

TYGODNIK WYSTĘPUJĄCY W OBRONIE POLSKIEGO STANU POSIADANIA

Naczelny redaktor prof. J. Kaźmierczak, Poznań, Al. Hetmanska 8 m. 11. Red. odp. za wiadomości lokalne Warszawy Franciszek Ratajski Warszawa, ul. Nieporemska 14 m. 3, za woj. lwowskie Antoni Kostek, Lwów, ul. Boimów 11, za Górny Śląsk St. Dopierała Katowice, ul. Kosielska 9 m. 3, za woj. łódzkie Aleksander Przebysławski, Kalisz, ul. Skalmierzycka 20 m. 1, za woj. Białostockie Zygmunt Łuszkiewicz, Lida, ul. Górzysta 20 m. 3, za woj. wołyńskie, poleskie i kowelskie Tadeusz Szpitalewski, Równe, ul. Dworcowa 24, Fr. Kudła, Kraków, ul. Widok 6. m. 2, za woj. poznańskie Stanisław Niemiec, w Poznaniu.

Nr 10a — Poznań, dnia 5 czerwca 1939 r. — Rok II.

Redakcja i Administracja
Poznań, Górna Wilda 84 — Telefon 78-92

Poznań - Warszawa - Katowice - Kraków - Lwów - Gdynia - Łódź - Wilno

Skrytka pocztowa Poznań 5, nr 2022
Konto P. K. O. 203451

Czuwajcie! Bo rozdzióbią Was kruki i wrony!

Że niebezpieczeństwo grożące nam ze strony żydostwa nie jest urojone, że faktycznie nasz stan posiadania skurczył się niepomiernie i kurczy się nadal, oraz że już dziś w dużej części jest już w rękach naszych wrogów — to fakt niezbity, który udowodnimy ogólnie znanymi datami statystycznymi.

* * *

Szalona nieprzeparta chęć zysku pcha żydów do wszelkich niegodziwości i podłości, bo dla nich wszystkie środki są możliwe i godziwe.

Oszustwo, podstęp, lichwa różnego rodzaju szachrajstwo to środki, którymi owładnęli gospodarczo grubo ponad połowę Polski.

I tak żydzi posiadają w Polsce: 75 proc. nieruchomości w miastach, 80 proc. w handlu, 90 proc. w bankowości.

W rękach żydowskich znajduje się 90 proc. zakładów ubezpieczeń. Wśród lekarzy jest 60 proc. żydów, adwokatów 65 proc., rzemieślników 60%.

Żydów nie ma jednak wcale tam, gdzie wymagana jest ciężka praca fizyczna i gdzie grozi niebezpieczeństwo życia, tak n. p. w górnictwie i hutnictwie.

Rzemiosło, idąc z zachodnich prowincji ku wschodnim, jest zajęte przez żydów w 4-ch do 100 procentów.

W niektórych częściach kraju opanowali żydzi w zupełności rzemiosło...

Żydzi również tendencyjnie starają się oddziaływać i na życie umysłowe ludności polskiej.

W dziale wydawniczym zajęli już 75 proc. w beletrystyce nawet 80 proc. — Jaką wydawnictwa przynoszą szkodę moralną społeczeństwu — chyba pisać nie potrzebujemy.

Wszystko to, o czym wyżej wspomnieliśmy zdobyli żydzi przeważnie przy pomocy oszustwa i podstępu, wmawiając w łatwowierne społeczeństwo polskie, że tolerancja i postęp wymagają równouprawnienia dla wszystkich.

Że ten postęp, — był podstępem świadczą wymownie i jasno słowa rabina, wypowiedziane we Lwowie w roku 1912-tym.

„Postęp i cywilizacja są wałami, które zakrywają żydów i pomagają im do urzeczywistnienia ich planów".

W imię zatem postępu prowadzą żydzi walkę, wyszydzając w społeczeństwie polskim wszystko co polskie, katolickie i narodowe, by osłabić w Polsce to, co tworzy spójnię państwa i narodu, by rozbić przez wywrotową działalność nasze państwo od wewnątrz i zniszczyć je. Działalność tą prowadzą albo sami żydzi, lub przy pomocy zamaskowanych, płatnych szabesgojów.

Ciekawą również jest rzeczą że w zakresie demoralizacji i paserstwa „pracują" przeważnie tylko sami żydzi; proceder ten zbrodniczy prowadzą planowo i systematycznie. Żydzi zatym są największym złem, podobnym do zarazy i gangreny społecznej. Oskarżenie takie można by uważać nawet za karygodne, gdyby nie miało udowodnienia na zaistniałych i stale powtarzających się faktach; dla ilustracji naszego twierdzenia posłużą wystarczająco poniższe fakty, które można by mnożyć w nieskończoność...

Tutaj dodać muszę, że wiele z zaistniałych faktów wymyka się z rejestracji, co nie przeszkadza że są one może gorsze i szkodliwsze, a co najsmutniejsze, przechodzą bezkarnie.

Tu podajemy szereg faktów sprawdzonych przez ks. dr. Stanisława Trzeciaka a więc dające wszelką gwarancję, że są one za wszechmiar wiarygodne.

I tak:

Warszawskie władze bezpieczeństwa wykryły w mieszkaniu notowanego pasera Nuchima Cwiklera, biuro towarzystwa ubezpieczeń... dla złodziejów. Liczba ubezpieczonych przestępców przekroczyła 3000 osób.

Opłacali oni składki stosownie do niebezpieczeństwa i ryzyka w ich zawodzie. Najwyższe składki płacili kasiarze, najmniejsze, „doliniarze" czyli kieszonkowcy.

Dyrektorem towarzystwa był paser żyd Cwikler. Oprócz ubezpieczeń biuro zgóry finansowało wszelkie przestępcze przedsięwzięcia. Wypłacano nawet złodziejom poważne zaliczki, na rachunek przyszłych „zysków"...

Biura żydowskiej porady prawnej udzielały pożyczki na porady adwokackie, pokrywając wszelkie koszta sądowe. Uwięzionym zaś członkom złodziejskiego towarzystwa ubezpieczeń dostarczano do więzienia żywność i utrzymywano z nimi stały kontakt.

Złodziejska ubezpieczalnia żyda Nuchima Cwiklera działała przez 4 lata i stale się rozwijała, w jej dalszym rozwoju jednak — przeszkodziła policja.

Nie mniej demoralizującym i zbrodniczym środkiem rozkładu społecznego, uprawianego przez żydów, było pismo codzienne, wydawane przez złodziejów i dla złodziejów, przypadkowo odkryte w czasie rewizji policyjnej w mieszkaniu pasera.

Dziennik żydowski zakonspirowany „Nasze życie", prowadzone było w najbardziej fachowy sposób, zawierało artykuły wstępne, wiadomości bieżące, artykuły fachowe z różnych dziedzin i sposobów złodziejskich. Podawano porady prawne, kronikę policyjną, ogłoszenia pośredników złodziejskich, dostarczających za „umiarkowaną opłatą narzędzia pracy". Pismo drukowane było w 2000 egzemplarzy, cena zaś pojedyńczego egzemplarza wynosiła 20 gr.

Na czele redakcji znajdowała się studentka Uniwersytetu Warszawskiego naturalnie nie kto inny, tylko żydówka Frajdla Lotter-Suchowolska, żona włamywacza i kryminalisty. Do redakcji należał także były urzędnik magistratu warszawskiego goj Paweł Zakrzewski. Kierownikiem kolportażu był Chaim Mokower. Jednym z głównych hurtowników był Joseh Gutwacher.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Żydzi opanowali handel w Polsce

47% handlu w Polsce w rękach naszych wrogów i ciemiężców.

Nie wielu ludzi zajmuje się studjowaniem „Wiadomości Statystycznych" a szkoda... bo by się mogli niejedną ciekawą rzecz dowiedzieć.

Otóż urzędowo stwierdzonem zostało w „Wiadomościach Statystycznych" że:

legalny handel uprawiany jest w Polsce, przez:

192.420	rzymsko - katolików,	czyli	41,0 proc.
9.778	greko - katolików		2,1 „
9.643	prawosławnych		2,1 „
11.352	inni chrześcijanie		2,4 „
221.193	żydzi		47,2 „
24.388	mieszani i niewidomi		5,2 proc.

Żydzi są przeto potęgą w handlu która procentowo pod względem terytorjalnym nie jest równomiernie rozłożoną.

I tak, o ile w województwach poznańskim i pomorskim wynosi około 11 proc. — podnosząc się w województwie poleskim do 65 proc., w wołyńskim 67 proc.

Przed 15 do 20 laty w rękach żydowskich znajdowało się około 60 proc, przedsiębiorstw handlowych, czyli że akcja unarodowienia zdołała zmniejszyć ten straszny odsetek ledwie o 1,6 proc.

O wiele gorzej przedstawia się jednak faktyczny stan, gdyż żydzi znani są z tego że umieją omijać przepisy ustawy i mają bardzo wiele zakonspirowanych interesów handlowych, mieszczących się po strychach, piwnicach, mieszkaniach prywatnych itp., do tego stopnia, że nie przesadzimy, gdy powiemy, że rzeczywisty procent handlu żydowskiego, w stosunku do handlu będącego w rękach polskich jest wyższy, skromnie mówiąc, co najmniej o 10 proc.

Jak smutno przedstawia się całokształt, żydowskiej supremacji w handlu, dopiero wtedy się ukaże bez osłonek, jeżeli by statystyka mogła wykazać ilu kupujących, fabryk, zakładów przemysłowych itd. itd., żydzi oszukali — ilu fabrykom i firmom podkopali byt i egzystencję, — i na ile okradli fiskus.

Smutne to, ale bardzo pouczające — i ponad wszelką wątpliwość żądające rozpoczęcie akcji przeciwdziałającej, abyśmy nie pozostali w własnym, krwią ojców i braci wskrzeszonym państwie, na szarym końcu i aby nas wkońcu zachłanny Izrael, z handlu wogóle nie wyeliminował.

Mamy nadzieję że autentyczne daty statystyczne, przez swoją jasną wymowę, pobudzą naszych Czytelników i szeroki ogół, do zastanowienia się nad istniejącym stanem, który nie może być nadal tolerowanym, gdyż jest anormalnym i zdradza naszą słabość, nawet niedołęstwo, najmniej zaś brak zainteresowania się handlem, który jest główną podstawą dobrobytu.

A zatem Polacy do dzieła! Bojkotujcie tę nienasyconą szarańczę, pijącą naszą krew, a nie będzie bezrobotnych, a kraj popłynie mlekiem i miodem...

Popieraj Przemysł Polski!

Działalność Tow. Ubezp. Vita-Kotwica w świetle prawdy.

W poprzednim numerze zamieściliśmy artykuł o żydowskich i zażydzonych towarzystwach ubezpieczeń, wykazując ujemne strony działalności tychże.

Materiał otrzymaliśmy od wiarygodnej osoby, nawet „fachowo“ pod względem ubezpieczeniowym wykwalifikowanej, co było powodem, że artykuł in extenso, na dobrą wiarę zamieściliśmy.

W tym znalazło się pewne ale, a to fakt, że informator nasz oparł swoje wywody na broszurce z roku 1926, Gnatowskiego, a więc w czasie od którego wiele wody w Warcie już przepłynęło...

Słowem przez ten okres 13-to letni, „tempora mutantur et nos in illis“.

Dla objektywności sprawozdawczej i na zasadzie: „Co było, a nie jest, niepisze się w rejestr“... poniżej słów kilkoro wyjaśnienia.

Tow. Ubezp. Vita-Kotwica Sp. Akc. której władze mają skład następujący.

Rada Nadzorcza: Prezes: Antoni Wieniawski, vice-prezes: Wilhelm Herdliczka, vice-prezes: Jan Hołyński, członkowie: Paweł Alther, naczelny dyr. Szwajcarskiego Tow. Reasekuracjon w Zurychu, Dr. Adam Krzyżanowski, Dr. Michał Ringel, Dr. Stanisław Sławski, Dr. Stanisław Wachowiak.

Zarząd: Prezes: Zbigniew Rozmanit, Członkowie: Władysław Kozłowski, Paweł Górski.

Vita-Kotwica wypłaciła z tytułu ubezpieczenia od roku 1929 do roku 1938 ogółem 19.843.218 zł., które to kapitały zapewniły rodzinom dobrobyt, młodzieży przyszłość, dorosłym zaś spokojną starość.

Dla orientacji podajemy poniżej wykaz kapitałów wypłaconych z tytułu ubezpieczeń:

Rok	1929	zł.	1.090.715
„	1930	zł.	1.592.357
„	1931	zł.	1.806.695
„	1932	zł.	2.350.358
„	1933	zł.	2.902 344
„	1934	zł.	2.121 449
Rok	1935	zł.	1.727.518
„	1936	zł.	1.652.899
„	1937	zł.	2.328.127
„	1938	zł.	2,270.756

W każdym bądź razie w ostatnim dziesięcioleciu wypłacono poważne kapitały, które co najmniej dobrze przysłużyły się dobru ogólnemu.

Jeżeli zważymy dalej, że tow. ubezp. Vita-Kotwica ulokowała część swoich rezerw w monumentalnych budynkach i gmachach reprezentacyjnych, to można powiedzieć, że spełniła swój obowiązek wobec państwa i społeczeństwa.

Warszawa posiada 7 gmachów, Kraków 2, Poznań 1, (przy ul. 3-go Maja 6), Grudziądz 1, Rzeszów 1 i t. d.

Dla uzupełnienia notatki naszej dodajemy, że na czele oddziału poznańskiego stoi Dyr. Wolff, Aleksander znany ze swej fachowości i spreżystości.

Reasumując powyższe wywody okazuje się, że tak władze tow. ubezp. Vita-Kotwica jak i tegoż techniczny personel są polskie. Działalność na terenie Polski dodatnia, bo wykonuje także solidnie swoje obowiązki społeczne, a poza tym jeżeli chodzi o kapitał akcyjny, to obecnie do 60 proc. kapitału należy do Szwajcarii, reszta już jest niepodzielnie w rękach polskich.

Jeżeli chodzi o ścisłość, to myślą przewodnią V.-K. jest — aby cały portfel akcyjny w najkrótszym czasie znalazł się w rękach polskich.

Również i stan składu personalnego zmienił się od roku 1926 do niepoznania.

Czyli, że tow. ubezp. Vita-Kotwica rozumie dobrze swój obowiązek wobec Państwa i Narodu w którym pracuje i dała dowody tego w ubiegłym 10-cio-leciu, to też jesteśmy pewni, że resztę projektu sanacyjnego solidnie wykona.

Wyjaśnienie to objektywne niechaj służy jako sprostowanie nieścisłych informacyj zamieszczonych w poprzednim naszym numerze, co chętnie czynimy, życząc tow. ubezp. Vita-Kotwica dalszych sukcesów na niwie ubezpieczeniowej.

Znowu żyd zepchnął uczciwą dziewczynę na dno nędzy moralnej.

Sąd Okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał sprawę zabójstwa 13-to letniego dziecka dokonane przez robotnicę rolną Stanisławę Bartochównę.

Bartochówna szukała pracy, którą w końcu znalazła w fabryce u pewnego bogatego żyda w Częstochowie. Niegodziwy żyd wykorzystał nędzę i niedoświadczenie młodej dziewczyny i zdemoralizował ją. Dziewczyna została matką. Żyd-fabrykant odmówił jej wszelkiej pomocy, a w dodatku zwolnił ją z pracy.

Odtąd tułała się znowu głodna, bez dachu nad głową, staczając się na dno. 3-cie dziecko, które przyszło na świat zmarło po 13-tu dniach, z oznakami uduszenia.

Sąd na podstawie zeznania biegłego Dr. Pakowskiego wydał wyrok uniewinniający osk. Bartochównę... która dziś jest złamaną moralnie, nieszczęśliwą, znowu bez wyjścia i celu do życia, a zniszczone swoje zdrowie i życie ma do zawdzięczenia... bogatemu żydowi! — którego, mimo, że jest głównym winowajcą ręka sprawiedliwości niedosięgła!

Żydzi skarżą się na Polskę, choć Polska to prawdziwa żydowska ziemia obiecana.

(Dokończenie z numeru 9-tego)

W tłomaczeniu polskiem, w streszczeniu brzmi to następująco:

W Chile jest żydów zatrzęsienie ze wszystkich prawie państw, przeważnie z Niemiec, lecz z Polski nie ma ani jednego...

Żydzi z Polski nie ruszą się, bo im jest tam dobrze! Robią politykę w P. P. S. i z Ozonem, głupich polskich gojów robią jeszcze głupszymi, chrzczą się dla „geszeftu“ i przybierają imiona katolickie, nazwiska rdzennie polskie, czyli to są tak zwani ad hoc robieni Polacy.

Nie bądź Pan ganef! mówi żyd do żyda!

Jak pan zrobi interes oszukańczy, to powiada pan zawsze: Polak, a gdy pan da pezeta na dobre cele, powie pan, że tego pezeta daje żyd...

I w ten sposób sprawa się obecnie przedstawia, że najprawdopodobniej i statystyka urzędowa chroma, gdyż dziś żydzi „asymilują“ się gwałtownie, co im łatwo przychodzi, gdyż przy meldunkach nie wymaga się od nich dokumentów urodzenia, czyli że nie miniemy się z prawdą, gdy powiemy, że żydowskich pasożytów w Polsce mamy zgórą 6,000,000 czyli zastraszająca liczba, która jako miecz Damoklesa wisi nad naszym stanem posiadania i naszą przyszłością.

Godnym przeto zastanowienia jest ta rzeczywista rzeczywistość, a świętym naszym obowiązkiem pozbyć się jak najrychlej tych wewnętrznych wrogów, którzy dążą do rozsadzenia i zniszczenia nas od wewnątrz!

Czuwajcie tedy! Bo nieznany nam dzień i godzina, w której staną byśmy mogli nad przepaścią, — z której nie było by wyjścia.

Ze Lwowa

Żydówka połknęła dokument

Sąd Apelacyjny we Lwowie rozpatrywał sprawę żydówki Reginy Szarglowej, o... połknięcie dokumentu.

Regina Szarglowa jest żoną adwokata lwowskiego Dr. Dawida Szargla, który skazany został za przekupstwo urzędnika na 4 lata więzienia.

W czasie dokonywania rewizji w kancelarii adwokackiej męża Szarglowej. Dr. Dawida Szargla, Szarglowa porwała leżący na biurku zakwestjonowany dokument i połknęła go. (Musiał to być nie lada corpus delicti).

Sąd Okręgowy we Lwowie skazał Reginę za połknięcie dokumentu na 6 miesięcy aresztu, który to wyrok Sąd Apelacyjny złagodził, wymierzając jej karę 2 miesiące aresztu i zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

Czy to zreflektuje w przyszłości żydówkę Reginę niszczenia w sposób niepospolity liców czynu i popełnianie innych przestępstw? — Śmiemy wątpić!

Italia zaczyna się bronić przed żydami

Rząd włoski złożył projekt ustawy, zakazujący osobom pochodzenia żydowskiego zawodu dziennikarskiego, (a u nas? — red.) oraz piastowanie stanowisk notariuszy.

Ponadto uprawianie przez żydów wolnych, zawodów uwarunkowane będzie przez zamieszczenie ich na specjalnej liście, którą prowadzić będą specjalne urzędy.

Żydzi, wykonywujący dotąd jakikolwiek zawód wolny, mają w przeciągu dwóch tygodni, pod karą grzywny i aresztu, zgłosić władzy swą „przynależność do rasy żydowskiej“.

Lekarze i adwokaci pochodzenia żydowskiego będą mogli wykonywać praktykę tylko w kołach klienteli żydowskiej.

Projekt przewiduje również wykluczenie żydów od zajmowania jakichkolwiek stanowisk w służbie publicznej.

Czas wielki, by i nasze państwo o tym pomyślało.

Strzeżcie się ładnych żydówek...

gdyż z ich strony grozi nam największe niebezpieczeństwo!

Znaną jest historia, że żydzi starają się dokonywać korupcji przeważnie złotem.

Ale gdy złoto nie pomaga, to, do przeprowadzenia swych destruktywnych celów, używają żydzi — kobiety.

Karol Marks powiedział jasno o żydach: „nawet stosunek mężczyzny itp. staje się przedmiotem handlu! Kobietami robi się interesy!"

Są to środki korupcyjne i demoralizacyjne.

Dla odmiany i zamaskowania swych wrogich dla Polski i Polaków celów, żydzi podsuwają w różny sposób, niby „przypadkowo", ładne żydówki tym młodym ludziom, których dobrą karjerę życiową przewidują. Nie rzadko jednak i ludziom żonatym, zajmującym wysokie stanowiska nahalna żydówka ofiarować potrafi swoje wdzięki, a wszystko jedynie po to, by żydzi mogli mieć dobry wywiad i wpływy, oraz sposobność łatwego paraliżowania ewentualnych zamierzeń przeciwżydowskich.

Na dowód, że twierdzenie powyższe ma pełne uzasadnienie, wystarczy, gdy powtórzymy „Mowę rabina o gojach".

„Musimy o tem myśleć, by ułatwić związki małżeńskie między żydami i chrześcijaninami, bo naród żydowski może przez to tylko zyskiwać, nie ponosząc żadnej szkody. Wprowadzenie w pewnym stopniu nieczystej krwi do naszego narodu przez Boga wybranego, nie może go zniszczyć, a nasze córki zyskują przez te małżeństwa stosunki z rodzinami, które posiadają potęgę i wpływy. Drogą wymiany, za nasze pieniądze, zyskujemy wpływ na nasze otoczenie. Przyjaźń z chrześcijaninami nie sprowadzi nas z drogi, którąśmy sobie nakreślili, przeciwnie dzięki zręczności uczyni nas panami".

Mamy przecież poza sobą 20-to letnie doświadczenie i jasnem jest dla każdego, kto w odrodzonej Polsce, choć trochę zagadnieniami społecznymi się interesował, że nastała »zmiana żon«! Żydówki rozbijały często rodziny. Dla rodzin polskich nierzadko żydówki były gangreną a dla narodowego i katolickiego życia polskiego wprost plagą.

Z mej strony twierdzę jednak, że dla dobra i obronności państwa nie powinno się zezwalać na małżeństwa, czy concubinaty z żydówkami a raczej je bez miłosierdzia ścigać i utrudniać.

Wówczas to i szpiegostwo triumfów święcić nie będzie mogło. Nie pomylimy się, twierdząc, że przeważnie żydówki, o których mowa, z pewnym, z góry ułożonym planem działają na rzecz obcego wywiadu.

Żonatych, czy żyjących z żydówkami powinno sią tedy uważać za żydów, zamieszczać na „czarnej liście" i bezwarunkowo niedopuszczać nigdzie tam, gdzie ma się do czynienia z tajemnicami państwowymi, szczególniej zaś dotyczy to wojska, gdzie o wyrządzenie zła — przez zdradę tajemnicy wojskowej — najłatwiej.

Żydzi sami uczą nas bezwiednie tej ostrożności, gdyż wprowadzili ją już odnowiciele państwa żydowskiego Erdzasz i Nechemiasz, po powrocie części żydów z niewoli babilońskiej.

Erdzasz z miejsca nakazał żydom porzucenie żon obcych narodowości, boć wówczas znalazł między kapłanami, a nawet w rodzinie arcykapłana obce żony.

Flawina powiada nawet, że Manassesowi postawiono ultimatum porzucenie obcej żony lub rezygnację z arcykapłaństwa, gdyż widział w tych obcych żonach przyczynę wszystkich nieszczęść i niewoli.

Powyższe można łatwo porównać z czasami przedrozbiorowymi, poprzedzającymi upadek Polski, to znaczy czasy rozluźnienia życia rodzinnego i upadek moralności.

W naszej odrodzonej Polsce, szczególniej w tych wyższych sferach, nie modnem się stało pytanie o zdrowie żony, gdyż zapytany byłby w ambarąsie, jeżeli spotkanie znajomych nastąpiło po dłuższym czasie, o „którą" żonę w tym wypadku chodzi?... Ma-la A-a.

Jeszcze o niemieckiej musztardzie „Remu"

Artykuł nasz o fabryce musztardy, „Remu" spowodował powódź korespondencji, czyli zainteresował nasze Panie, które wyrażają wdzięczność za postawienie sprawy jasno — gdyż bezwiednie dotąd popierały — wyroby niemieckie.

Nie jesteśmy szowinistami, nie potępiamy uczciwej pracy, choćby wykonywali ją Hotentoci... ale tym którzy mordują naszych braci, tym którzy napadają urzędników naszych w Gdańsku, jako przedstawicieli hitlerowskich Niemiec, musimy przeciwstawić nasz punkt widzenia, nie przez czynne przeciw nim wystąpienia, lecz przez ścisłe wykonywanie naszego narodowego obowiązku, który mieści się w słowach „Swój, do swego, po swoje."

Otóż między innymi donoszą nam nasi Czytelnicy:

Budowniczy Gartmann, zamieszkały w Poznaniu, przy ul. Wielkie Garbary, właściciel budynku w którym mieści się fabryka musztardy „Remu" jest teściem Rehfelda, oraz podobno rzeczywistym właścicielem fabryki „Remu" Budowniczy Gartmann, jest wrogo do Polaków usposobiony — i wyznaje ideologię H. K. T.

Jeden z Rehfeldów jest właścicielem księgarni w Poznaniu.

Prawą ręką Rehfelda, właściciela fabryki „Remu" jest Arnoldowa zamieszkała w Poznaniu, ul. Dolda Wilda, która mimo że zna doskonale język polski, nigdy się nim nie posługuje, a szczególniej zaznaczyć należy — że w stosunku do podwładnego sobie personelu tylko języka niemieckiego używa — a tych którzy do niej zwracają się po polsku, traktuje aroganckio — z teutońską zawziętością.

Dla dalszego uzasadnienia naszego nawoływania do bojkotu niemieckiej fabryki musztardy „Remu" niechaj służą fakty, które same za siebie mówią, a to: Rehfeld, właściciel fabryki musztardy „Remu" był członkiem loży masońskiej „Schlarafia" w Poznaniu która, ku naszemu zadowoleniu została już rozwiązana...

Obecnie Rehfeld jest członkiem klubu „Germania" w Poznaniu.

Szczytem jednak germańskiej bezczelności, buty i arogancji jest fakt że Rehfeld mimo, że urodzony jest w Poznaniu i niechciał nauczyć się popolsku, czyli języka kraju z którego żyje dostatnio, w którym dorobił się majątku — więc też społeczeństwo powinno okazać własną dumę — i pod żadnym warunkiem, nie popierać wyrobów niemieckich Rehfelda, co byłoby hodowaniem żmiji, — na własnym łonie...

Najwyższy czas — byśmy trochę poważniej traktowali życie...

Z zażydzonego Poznania

Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwy jest fakt, że żydzi w Poznaniu czują się chyba tak dobrze, jak nigdzie indziej.

Oni się nie „eksponują", nie biorą udziału w zarobkowych poczynaniach, nie wygadują na Polskę, ani jej nie krytykują, ale za to robią „geszefta" i obrastają w złoto, które płynie rzeką z kieszeni gojów i ginie w bezdennych żydowskich kieszeniach.

Oto krótki wyciąg, z już zebranego materjału. Ze smutkiem jednak powiedzieć należy, że bodaj znikoma tylko ilość firm poznańskich może się poszczycić tem, że nie ma nic wspólnego z żydami.

Istnieje w Poznaniu skład futer p. J. Z. Królikiewicz, przy ul. 27 Grudnia, która na „oko" sądząc robi wrażenie katolickiej a właścicielka chciałaby odgrywać rolę poważnej matrony polskiej. Nikomu przez myśl by nie przyszło, że firma ta, zaopatruje się w futra w centralach żydowskich, i to nie w jednej ale w dwóch w Krakowie: a to „Fuchs i Salem Keil" oraz „Moses Mendel Graff", przy czym w grę wchodzi żydowski bank w Poznaniu: „Bank für Handel und Gewerbe".

Z punktu widzenia narodowego jest to grube przestępstwo, gdyż klienci, a szczególniej klientki, nie znają proweniencji kupowanych przez nich futer, bo gdyby im p. Z. Królikiewicz, szczerze powiedziała, że zakupuje futra żydowskie, to klientela zmalałaby do minimum, i kto wie czy dumna p. Z. Królikiewicz nie musiałaby swej firmy zlikwidować i przenieść się tam gdzie jeszcze jej nie mają.

Bolesna to rzecz, że społeczeństwo polskie albo przez gojów wprowadzane jest w błąd i kupuje od Katolików-Polaków żydowski towar, lub co gorsza zaopatruje się w materjały w prost u żydów, nie pomnąc na to, że podkopuje przez to firmy katolickie, które z żydami żadnych transakcji nie prowadzą. Bardziej karygodny jest fakt, że tak w branży futer jak i materjałów bielskich są w Poznaniu firmy katolickie, które nie na gorszych od żydów warunkach towar sprzedają.

Wstrzymujemy się tym razem od dosadniejszej krytyki gojów, którzy żydów popierają, nie podajemy ich nazwisk w nadziei, że zawrócą z błędnej drogi, ale po jakimś czasie powrócimy do tej sprawy, by naszym Czytelnikom zdać zprawozdanie z rezultatów naszej działalności odżydzeniowej.

Sądzimy, że inteligencja nasza znając faktyczny stan, wyciągnie z niego odpowiednie konsekwencje.

Vederemo!

* * *

Z frontu wrogów naszych Nr II.

(czyli antygiermańskiego)

W Polsce tolerancyjnej wiara, o ile jest legalizowana przez państwo, doznaje tegoż państwa ochrony i nikomu z tego tytułu nie robi się wstrętów, jak również i narodowość w zasadzie nie odgrywa żadnej roli.

Gdy jednak zaistniały ważne powody, tyg. nasz mający za cel „Obronę polskiego stanu posiadania", obowiązany jest wystąpić wszędzie tam, gdzie polski stan posiadania jest zagrożony.

Dziś, gdy Niemcy wyraźnie tendencyjnie, z rozmysłem i perfidią działają na wszelkich odcinkach życia na naszą szkodę, musimy tych, co do Polski źle są usposobieni, jak się to wulgarnie mówi: „odstawić od cycek"... i z tego powodu zaprowadziliśmy dział „antygermański" aby w tym wypadku trzymać się ściśle zasady że: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego", jako jedyny sposób, który może... wrogów naszych, wkońcu zreflektuje.

Otóż w Poznaniu żyje i prowadzi hurtownię drogeryjną firma Adolf Asch Söhne przy ulicy Wielkie Garbary.

Gdy w drogerjach polskich — pustki, w drogerii u Ascha zatrzęsienie od polskiej, katolickiej klienteli; jest to rzecz niesłychana, polegająca jedynie na nieświadomości.

Wobec tego jednak, że Adolf Asch optował swojego czasu na rzecz Niemiec, czyli, że czuje się więcej obywatelem III Rzeszy aniżeli Polski, przeto, skoro sam nieche się przenieść do „Vaterlandu" powinniśmy mu pomóc, by to jak najprędzej uczynił... Najlepszy na to sposób jest omijać hurtownię Ascha. Popieranie polskich firm to samoobrona przed zalewem żydowskim; a poza tym jest to przecież naszym świętym obowiązkiem.

Dla orjentacji podajemy spis chrześcijańskich fabryk musztardy

oto one:

„Perła", S. A. Robiński, Masztalarska 6, Poznań.

„Vitello", K. Strzyż, Poznań, ul. Sokoła 19.

„Palmo", Poznań, św. Rocha 8.

„Słońce", Poznań, Strzelecka 31.

Fabryka Musztardy, Leon Sprenger - Poznań, Strzelecka 37.

„Stenia" ul. Mylna 40

Rival, Patr. Jackowskiego.

Antoni Piliński, Bydgoszcz.

Fabryka Musztardy, Włocławek, Długa 10b.

Gablenz i Syn, Kraków, ul. Król. Jadwigi 33.

L. Matejak, Warszawa, Grzybowska 69.

Tułają się żydy gdańskie...

Transport żydowskich emigrantów gdańskich, który w liczbie przeszło 400 ludzi, przed kilku tygodniami, udał się przez Niemcy do Rumunii, nie został dopuszczony do Palestyny. Statek na, którym znajdują się emigranci gdańscy, krąży wciąż jeszcze po morzu.

Zaznaczyć wypada, że władze gdańskie starały się ten wyjazd pierwszych emigrantów żydów z Gdańska utrzymać w ścisłej tajemnicy.

Niech tak się „tułają" po wieczne czasy aż do końca świata... jako symbole „żyda wiecznego tułacza"...

A przecież jest w Europie

jedno państwo, które nie ma u siebie... kwestii żydowskiej — bo trochę krzywonosych i przechrzczonych żydów, nie odgrywają żadnej zgoła roli, a szczęśliwem tym państwem jest Hiszpania...

Gen. Franco oświadczył dziennikarzom między innemi: nie ma u nas zagadnienia żydowskiego, a żydzi, którzy w swoim czasie przyjęli katolicyzm, są fanatykami religijnymi, jednakże „krew pozostaje"... gdyż wśród ofiar poległych za sprawę narodową, przynajmniej w pierwszym okresie, nie ma Hiszpanów pochodzenia żydowskiego...

Zaiste szczęśliwa ta Hiszpania! Kiedyż powiemy sobie to samo o Polsce?

Żydówka skazana na 6 lat więzienia za działalność wywrotową

Sąd Okręgowy w Poznaniu, rozpatrywał sprawę przeciwko żydówce Ryfce Rechtmam, oskarżonej o działalność wywrotową. Przebiegu ani szczegółów rozprawy podać nie możemy, gdyż toczyła się ona przy dzwiach zamkniętych. Po wznowieniu jawności sąd ogłosił wyrok, mocą którego żydówka Ryfka Rechtmam skazana została na 6 lat więzienia.

Ile takich Ryfek, Sur i im podobnych tuczy się polskim chlebem.

Wraża banda szpiegów rekrutuje się przeważnie ze sprytnych i przystojnych żydówek, które potrafią zamaskować swoje semickie pochodzenie... a kręcą się one przeważnie w sferach umundorowanych, — z którego to powodu są one bardzo niebezpieczne.

Nie popierać Niemców

Jak się dowiadujemy ze Związku Obrony Przemysłu Polskiego Wielkopolska Fabryka Sera Curt Netzband, Poznań, św. Rocha 9 jest firmą niemiecką. Właściciel firmy Curt Netzband jest Niemcem i przebywał jakiś czas w Polsce za paszportem niemieckim, obecnie wyjechał na stałe do Niemiec.

Znowu pozbyła się Polska jednej gadziny. Vivant seqnentes!

Popieraj tylko polskie fabryki mydła!

„Śnieżka" — Paprocki — Poznań, Grudzieniec 64
„Blask" i „Blanco" — Jan Kajewski — Poznań, Kantaka 10.
J. i S. Stempniewicz — Poznań, M. Focha 34
W. Falkiewicz — Poznań, ul. Łukaszewicza 32
„Axela" — Poznań, ul. Nowa 7
„Alka" — H. Stranz — Witkowo, pow. Gniezno
„Aja" — Poznań, ul. Dąbrowskiego 94
„Promień" Zakłady Chemiczne — M. Koczerba Poznań, Dąbrowskiego 99
Henryk Żak — Poznań, ul. Gnieźnieńska 32
J. Chrzanowski — Poznań-Zawady
Jan Gielniewski — Poznań, Przemysłowa 27
„Etna" — K. Stranz — Poznań, Dąbrowskiego 83
„Chemergon" — Sikorski — Poznań, Fabryczna 31
„Kotek" — Poznań, Tama Garbarska 24
„Polabor" — Jahnke — Poznań, Naramowicka 80
„Rekin" — Tadeusz Radziejewski — Poznań-Zawady, ul. Koronkarska 18
„Ergasta" -- C. Nagórski — Starogard
Bydgoska Wytwórnia Mydła — Antoni Pyrek — Bydgoszcz, Długa 65
„Ursus" — St. Kozłowski — Bydgoszcz, M. Focha 43
Emil Sztark — Kalisz, ul. P. O. W. 11 (mydła i ultramaryna)
Jan Kindler — Kalisz, pl. 11 Listopada 6/7
„Antiba" — Sp. z o. o. — Ludwik Kozłowski, Marian Holtrop i Aleksandra Jackowska — W-wa, ul. Daniłowiczowska 15
Centrylne Laboratorium Chemiczne — Antoni Czekay — Warszawa, ul. Marszałkowska 9
Laboratorium Kosmetyczne — Stanisław Górski Warszawa, Leszno 12
Mgr. Wacław Kasprzycki — Warszawa 9, ul. Piusa XI nr 30
Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne — Marian Malinowski — Warszawa, ul. Chmielna 40
Laboratorium Kosmetyczne — Franciszek Marynowski i Janina Marynowska Warszawa, ul. Karolkowa 48
Franciszek Jaworski W-wa, Gęsia 99
„Piast" — B-cia Cygan — Warszawa — ul. Spokojna 11
J. Wojtowicz — Warszawa, Leszno 23
Adamczewski Wł. i Ska — Warszawa, ul. Bonifraterska 9
„Majola" — Warszawskie Laboratorium Chemiczne S. A. — Dr. Karol Majewski, inż. Ziemiomysł Zaborski, inż. Leszek Majewski, inż. Ludomir Zasacki, inż. Jan Karsch — Warszawa, ul. Złota 61 (mydła, art. kosmetyczne, perfumy)
„Polo" — Franciszek Hawliczek — W-wa Włochy
Wytwórnia Mydła M. Rybarczyk i Ska — W-wa Toruń, ul. Kościuszki 45
Zakłady Chemiczne — Jan Sawa — Warszawa, ul. Poprzeczna 23
Karol Bendorf — Łódź, Lipowa 80 (także mydło tekstylne żółte)
„Efekt" — Z. Grambo i A. Schönhals — Łódź, Sosnowa 22 głównie mydła do prania „Efekt", „Polskie Kłosy", Polski Snop"
Stanisław Resel — Łódź, Nawrot 93
M. Rybarczyk i Ska — Łódź, ul. Wrzesińska 74
Adam Żmudowski — Łódź ul. Żabia 9
Jan Kazimierz Górski — Lwów, ul. Szewczeńki 1
Antoni Ihnatowicz — Lwów, ul. Sykstuska 25
„Byk" — Wilno, ul. Wróbla
„Dzwon" — St. Opolewski i P. Kawalec — Dąbrowa Górnicza, ul. Szopena 4
Przemysł Kosmetyczno-Perfumeryjny „Anida" — Sp. z o. o. — Franciszek Dobrowolski i Stanisław Kwaśniewski — Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15
Inż. Zambrzycki — Płock, ul. P. O. W. 26
Stanisław Porwet — Kielce, Bandurskiego 20
C. Śmiechowski Sp. z o. o. — Kraków Zabłocie 23
B. Terk — Radomsko, ul. Krakowska 2
T. Skieszyński — Ulaszowice — Jasło

Druk. Marcin Załachowski, Poznań 5 - Wydawca: Kazimierz Załachowski i Franciszek Ratajski w Poznaniu, Górna Wilda 84